ny państwa jak i sięga głęboko w dziedzinę życia gospodarczego. Jest to centralne zagadnienie w racjonalnym rozwoju hodowli zwierzęcej. Z tem się łączą ściśle losy garbarstwa i całego przemysłu przetwórczego, opartego na hodowli zwierząt, a zarazem ubój rytualny łączy się z monopolem handlu mięsa i handlu bydła i jego eksportem.

Przez ubój rytualny owładnęli żydzi tak handel bydłem i jak handel mięsem prawie w zupełności, jak stwierdza to wywiad Żydowskiej agencji telegraficznej u dyrektora Biura ekonomiczno-statystycznego przy „Cekabe“ J. Bornsteina, który mówi:

„Jak badania wykazują, na skutek szeregu przyczyn, handlem bydłem i mięsem trudnią się głównie kupcy i handlarze żydowscy, co zwłaszcza uwidacznia się w województwach wschodnich, będących głównym ośrodkiem tego handlu. Ilustrują to następujące cyfry:

W Pińsku na ogólną liczbę 80 rzeźników i handlarzy bydłem jest dwóch chrześcijan, nie licząc wędliniarzy. W Łucku skupem bydła i handlem mięsnym trudnią się tylko żydzi w liczbie ponad 40 osób.

Podobnie przedstawia się sytuacja w województwach centralnych i w Małopolsce jak ustalono w drodze wywiadów z większymi komisjonerami w Warszawie“.

Owładnęli żydzi również handel drobiem, „który sprowadza się głównie do skupywania przez handlarzy żydowskich drobnych partji i wysyłania ich do większych firm warszawskich“.

Co do transakcji bydłem na targowisku, to „również i te elementy rekrutują się w 100 procentach spośród żydów, a liczba ich w ostatnich latach w związku z ogólną pauperyzacją żydowskich miasteczek, znacznie wzrosła. Znajduje to potwierdzenie w wynikach badań, przeprowadzonych w tej dziedzinie przez Biuro w niektórych miejscowościach. W Stolinie np. liczba wędrownych handlarzy wzrosła w latach kryzysu z 5—6 do 30, w Kutnie z 10 do 16, w Wysokiem Litewskiem wędrowni handlarze usiłowali nawet założyć pewnego rodzaju spółkę“[67]).

Przez ubój rytualny, za który płaci ludność chrześcijańska w Polsce żydowskim rzezakom i kahałom 50 miljonów haraczu rocznie, owładnęli żydzi pokrewne gałęzie handlu jak: handel bydłem, mięsem, skórami, kością, sierścią i trzymają rękę na pulsie naszego życia gospodarczego.

Koszta uboju rytualnego, przewyższające znacznie ubój zwykły, musi pokrywać częściowo hodowca t. j. rolnik, który dzisiaj zmuszony jest pozbywać się bydła poniżej kosztów hodowli, częściowo zaś konsument mięsa, który mimo niskich cen bydła musi płacić niezwykle wysokie ceny za mięso. A zatem wszyscy Polacy pracują na żydów za ich barbarzyńskie znęcanie się nad zwierzętami przy uboju rytualnym. Pracuje rolnik, pobierając niskie ceny za bydło i pracuje każdy konsument mięsa.

---

[67]) Nasz Przegląd z dnia 12 lutego 1935 r. „W obliczu niebezpieczeństwa wyeliminowania małomiasteczkowych żydowskich handlarzy i kupców z handlu bydłem i mięsem“.